Rok I (VIII). Piątek, 29 Kwietnia 1932 r. Nr. 79.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK NIEZALEŻNY DLA WSZYSTKICH

WARUNKI PRENUMERATY: Z odnoszeniem do domu 2.— zł. miesięcznie.
CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr. mm.
Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 5-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia 5 gr. wyraz.

Cena egzemplarza 5 groszy

Redakcja i Administracja: ul. Najświętszej Marji Panny № 23. — Telefon № 3-15. — Administracja czynna cały dzień.

Redaktor i Wydawca: I. SIEMIATYCKI — — — — Nakładem Zrzeszenia Bezrob. Pracowników Drukarskich.

Wyrok w procesie 40-tu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kraków, 27.4.

W trzecim dniu rozprawy przeciw 40-tu osobom, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego, w związku ze strajkiem demonstracyjnym w dniu 16-go marca b. r. — sędzia Doelinger ogłosił o godzinie 4 popoł. wyrok, mocą którego zostali skazani: Jan Szybiak na rok ciężkiego więzienia, Władysław Ciurkot na 5 miesięcy, Władysław Bator na 2 miesiące' Wł. Pieś na 10 miesięcy, Jan Piszczek na 1 rok, Mozes Reiter na 7 mies., Roman Garlak na 6 mies. z zawieszeniem kary na 4 lata, Bernard Ager na 7 dni (umorzone aresztem), Jan Cuber na 5 mies. z zawieszeniem na 4 lata, Marjan Gopieluch na 5-mies. z zawieszeniem na 4 lata. Marjan Mlimkiewicz na 8 mies., Wacław Żudzik na 7 mies., Stanisław Kmiecik na 7 dni, za przekroczenie ustawy o noszeniu broni. Julian Pstrusiński na 4 mies., Kunegunda Szatan na 2 miesiące z zawieszeniem na 3 lata, Helena Felner na 2 mies. z zawieszeniem, Stanisława Dudek na 4 mies. z zawieszeniem na 4 lata. Mina Kesselman na 2 tygodnie z zawiaszeniem na 2 lata i Sala Klotz na 2 tyg. z zawieszeniem na 2 lata.

Roszta oskarżonych w liczbie 21 została uwolniona od winy i kary.

Wyzysk produkcji polskiej i robotników...

Tło zamordowania dyrektora Zakładów Żyrardowskich.

Warszawa, 27. 4.

W związku z morderstwem, dokonanem na osobie generalnego dyrektora Zakładów Żyrardowskich, podnoszą w kołach gospodarczych i politycznych niesłychane pogorszenie się sytuacji Żyrardowa w latach ostatnich, a mianowicie od chwili nabycia fabryki przez konsorcjum francuskie. Przed wojną fabryżyrardowska zatrudniała 9 tys. robotników, po wojnie, pod zarządem polskim 6 tys., dziś zaś pracuje tam zaledwie tysiąc robotników. Zarząd przedsiębiorstwa prowadził konsekwentną politykę w tym kierunku, aby polską placówkę coraz bardziej przydusząć na rzecz importu francuskiego i faktem jest, że pod nazwą towarów żyrardowskich sprzedaje się dziś w Polsce wyroby francuskie, które w Żyrardowie są jedynie etykietowane.

Na ten katastrofalny stan rzeczy i wyzysk produkcji polskiej przez kapitał zagraniczny zwracał uwagę zarząd Żyrardowa w memorjale, wniesionym przed kilku laty do rządu, jednak bezskutecznie. Konkluzją memorjału było, że jedynie odebranie koncesji Francuzom i przejęcie fabryki w ręce polskie może polepszyć stosunki. Tymczasem zaś konsekwencją polityki przedsiębiorstwa francuskiego były ustawiczne redukcje, które spowodowały wreszcie zarząd, że przeniósł biura do Warszawy, bojąc się Żyrardowa, jako terenu o atmosferze zbyt wzburzonej, a i w Warszawie dostęp do biur dyrekcji był niezmiernie trudny.

Na tem tle wynikła tragedja, której ofiarą padł dyr. Kochler.

Tajemnica zbrodni brzuchowickiej

Dalsze zeznania świadków w procesie Gorgonowej.

Lwów, 27. 4

Dziś na rozprawie przeciwko Gorgonowej zeznali dalsi świadkowie.

Św. dr. Csala, lekarz zamieszkujący w Brzuchowicach naprzeciwko willi architekta Zaremby, który został wezwany na miejsce zbrodni tuż po odkryciu morderstwa, zeznaje podobnie jak w śledztwie i stwierdza, że sprawca zbrodniczego czynu mógł być tylko ktoś z domowników, przyczem na podstawie stosunku między Gorgonową, a Elżbietą Zarembianką sądzi, że mogła to być oskarżona.

Następnie zeznaje świadek Kamiński, ogrodnik zajęty w willi Zaremby. Obrońca dr. Axer sprzeciwia się zaprzysiężeniu tego świadka ze względu na to, że jest on w równej mierze, jak Gorgonowa, podejrzany o zamordowanie Zarembianki. Trybunał po naradzie uchwalił wniosek obrońcy odrzucić i świadek Kamiński został zaprzysiężony.

Przesłuchiwani Kamiński i jego żona przynoszą w swoich zeznaniach nowe szczegóły, o których w śledztwie nie mówili, mianowicie, że syn Zaremby 14-letni Stanisław, który krytycz nej nocy ujrzał na tle szklanych drzwi jakąś postać, miał oświadczyć im obojgu natychmiast po przebudzeniu się domowników, że w postaci tej rozpoznał Gorgonową.

Następnie prokurator Laniewski złożył oświadczenie, w którem zaznaczył, że metoda obrony rzucania podejrzeń na świadków przechodzi wszelkie granice i prosi wobec tego trybunał, aby nie dopuścił do tego rodzaju publicznego rzucania podejrzeń, na co obrońca dr. Axer zaznaczył, że jest w prawie obrońcy stawianie wniosków, jakie uważa za wskazane, oświadcza jednak, że nie będzie sprzeciwiał się zaprzysiężeniu świadków kobiet, ponieważ sposób wykonania tego morderstwa wyklucza możliwość, aby pełniła tę zbrodnię.

Po tych słowach rozległy się na sali głośne szmery, wobec czego przewodniczący polecił usunąć z sali część publiczności.

W dalszym ciągu rozprawy przewodniczący zarządził konfrontację świadka Kamińskiego i Stanisława Zaremby, aby wyjaśnić sprzeczności w ich zeznaniach.

Wreszcie sąd przesłuchał świadka Antoniego Halembę, b. dedektywa tajnego z Tarnowskich Gór, który zeznał, że pewnego dnia otrzymał list z banknotem 100 złotowym, wzywający go do Lwowa. Po przyjeździe spotkał się z pwoma paniami, z których jedna zażądała od niego, aby za zapłatą doprowadził do nawiązania stosunków z pewną młodą dziewczyną.

Po morderstwie zobaczył w jednem z pism fotografję Gorgonowej, w której poznał jedną z wyżej wymienionych pań i wtedy kojarząc stawiane mu propozycje z faktem morderstwa zgłosił się do sędziego śledczego. Na |pytanie obrońcy zaznacza, że był dwukrotnie w zakładzie dla umysłowo chorych. Obrońca prosi trybunał o zatrzymanie świadka, gdyż jutro ma otrzymać co do jego osoby, ważne informacje, na co jednak przewodniczący nie zgodził się.

Jutro popołudniu sąd udać się ma na miejsce zbrodni do Brzuchowic, celem przeprowadzenia wizji lokalnej.

Niezwykły sposób ucieczki z Rosji

Wielkie wrażenie wywołało na pograniczu sowieckiem wyłowienie z wody oryginalnego zbiega. W rejonie Dzisny włościanie wydobyli wielki kloc drzewa, we wnętrzu którego znaleźli wpół przytomnego 23-letniego studenta politechniki moskiewskiej, Włodzimierza Aksakowa, który zbiegł w ten sposób z więzienia w Połocku. Aksakow jest z zawodu technikiem. Po ucieczce z więzienia usiłował dwukrotnie przekroczyć t. zw. „zieloną granicę" do Polski, lecz bezskutecznie.

W końcu postarał się w tartaku o olbrzymią kłodę drzewa, zrobił w niej wydrążenie, zaopatrzył się w specjalne otwory do oddychania i popłynął z prądem rzeki do granicy polskiej. Niezwykły ten eksperyment uwieńczyło powodzenie.

Napad złodziei węglow. na pociąg

Warszawa 27.4

Z Włocławka donoszą, że na pociąg towarowy, idący z Włocławka do Aleksandrowa napadła szajka złodziei węglowych. Złodzieje ci zaczęli ostrzeliwać pociąg, chcąc zmusić maszynistę do zatrzymania go. Gdy pociąg nie stanął, wskoczyli w biegu na wagony i zrzucili około 1 i pół tony węgla, poczem zbiegli.

B. pos. Wojewódzki rozstrzelany

w Moskwie

Warszawa, 27.4

Z Moskwy nadeszła wiadomość, że z wyroku GPU. rozstrzelany tam został b. poseł do Sejmu polskiego, Sylwester Wojewódzki.

Wojewódzki był członkiem „Wyzwolenia" i otrzymał mandat poselski w drugim Sejmie. Wystąpił jednak wkrótce z „Wyzwolenia", poczem wraz z Balliniem i paru innymi założył komunistyczną grupę, pod nazwą „Niezależna Partja Chłopska.

Grupa ta niejednokrotnie zakłócała porządek obrad Sejmu, dopóki nie wyszło na jaw, że została założona za pieniądze bolszewickie. Wówczas główni jej przywódcy. a przedewszystkiem Wojewódzki, uciekli w obawie przed sądami polskimi do Rosji.

Czem naraził się Wojewódzki GPU. niewiadomo.

Zderzenie samochodów

Gostynin, 27, 4.

Na szosie pod Łąckiem autobus pasażerski, kursujący między Warszawą i Gostynincm najechał nocy ubiegłej całą siłą na samochód P. W. ! W. F. z Gostynina.

Oba samochody zostały rozbite.

Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Nowa ofiara bezrobocia

Samobójstwo przy ulicy Piotrowskiej w Kielcach.

Przebywający od dłuższego czasu w Kielcach Ełkun Ezro-Zelik, lat 21, urodzony we wsi Grajego pow. Szczuczyńskiego, daremnie pukał do wszystkich zakładów pracy w nadziei, że otrzyma posadę i zarobi na kawałek chleba. Gdy wszystkie wysiłki i nadzieje zawiodły Ełkun postanowił sam rozstrzygnąć o swej egzystencji. Onegdaj więc w domu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 176, Ełkun Ezro-Zelik w zamiarze samobójczym podciął sobie żyły u oku rąk. Po udzieleniu pierwszej pomocy denata w stanie nieprzytomnym przeniesiono do szpitala św. Aleksandra.

Z CZĘSTOCHOWY

Samobójstwo i mężobójstwo?

Przed kilkunastu dniami do szpitala Panny Marji w Częstochowie przewieziono 50-letniego właściciela domku przy ul. Wesołej, z zawodu malarza pokojowego, Stefana Klasińskiego, z rozłupaną czaszką. Jak zeznała żona Klasińskiego, w przystępie silnego zdenerwowania dokonał on zamachu samobójczego, zadając sobie siekierą kilka ran w głowę.

Wydział śledczy uważając wersję tę za mało prawdopodobną, prowadził dochodzenie, którego sensacyjne rezultaty zbiegły się z wynikiem sekcji zwłok zmarłego. Lekarze kategorycznie wypowiedzieli się przeciwko możliwości samobójstwa, stwierdziwszy na głowie denata kilkanaście ran śmiertelnych. Wobec takiego obrotu sprawy z polecenia prokuratury aresztowano wczoraj 43-letnią Józefę Klasińską, drugą żonę zamordowanego. Ustalono przytem, że w rodzinie Klasińskich panował poważny rozdźwięk na tle majątkowem, spowodowany tem, że Klasiński połowę majątku swego zapisał synowi z pierwszego małżeństwa.

Co piszą inni?

Bankructwo gospodarki komisarskiej w Kasach Chorych.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" przytacza następującą uchwałę Rady gminnej w Wydrzynie, w pow. wieluńskim:

„Rada gminna jednogłośnie (!) postanawia wypisać wszystkich pracowników Urzędu gminnego, ubezpieczonych w Pow. Kasie Chorych w Wieluniu, dając im wzamian całkowitą gwarancję opieki lekarskiej na wypadek choroby".

„Kurjer" stwierdzając słusznie, że uchwała ta znamionuje brak zaufania do Kasy Chorych — pisze dosłownie:

„Radę gminy skłonił do powzięcia uchwały powyższej fakt, że mimo, iż gmina co roku wpłaca znaczne kwoty do Kasy Chorych, pracownicy gminni, w razie choroby, z powodu braku należytej opieki lekarskiej i wielkich trudności przy korzystaniu z „dobrodziejstw" Kasy Chorych zmuszeni są leczyć się u lekarzy prywatnych.

Uchwała powyższa, ze względów prawnych nie będzie mogła być wykonana, ale jest jaskrawym przykładem, że społeczeństwo traci coraz więcej zaufania do Kas Chorych".

„Robotnik" dodaje od siebie:

„Kurjer" nie pisze tylko ani słowa o tem, co mianowicie przyczyniło się do tego, iż „społeczeństwo traci coraz więcej zaufania do Kas Chorych"... No, ale jak na organ „sanacyjny" takie przyznanie bankructwa gospodarki komisarskiej w Kasach Chorych jest aż nadto znamienne!

Należy mieć nadzieję.

Przed paru dniami prasa doniosła, że druga transza pożyczki kolejowej jest już faktem Co innego oświadczył p. min. Kühn po powrocie z Paryża:

— Panie ministrze — pyta go współpracownik „Il. Kur. C". — opinja publiczna łączyła pobyt p. ministra w Paryżu poza urlopem wypoczynkowym z rokowaniami, jakie się toczą w sprawie wypłaty drugiej transzy pożyczki na budowę magistrali kolejowej Śląsk — Gdynia, czy było tak faktycznie?

— Istotnie — opowiada p. minister — w czasie mego pobytu we Francji zajmowałem się tem częściowo.

— Czy rokowania w tej sprawie są już bliskie ukończenia.

— Rokowania są w toku. Kiedy jednak zostaną ukończone, nie można przewidzieć — Francja jest obecnie w okresie przedwyborczym, który ją absorbuje. Nie można też przewidzieć, czy rokowania te ukończone zostaną przed wyborami, czy też po wyborach.

— Jaki jest przebieg tych rokowań? — pytamy jeszcze p. ministra.

— Należy mieć nadzieję — odpowiada z uśmiechem p. minister Kühn — że doprowadzą one do pomyślnych rezultatów. Narazie więc należy mieć nadzieję...

„Nasze góry i polskie letnisko"

Ukraińskie „Diło" skarży się na „zalew" polski w Karpatach wschodnich, pisząc: „Każdego roku płynie fala kuracjuszów w nasze góry, zalewając Huculszczyznę, Bojkowszyznę i Lemkowszczyznę...

Najpiękniejsze, najbardziej malownicze, zdrowe miejscowości, zamieszkałe przez nasz lud, wykupuje nie nasz kapitał, urządza tam letniska, a w nich instytucje z personelem. który osiedla się tam na stałe".

„Diło" uważa działalność Towarzystwa Tatrzańskiego za niebezpieczną formę kolonizacji i kolonizacji Karpat.

Trochę sobie pogadali...

W związku z pierwszym zjazdem samorządu, gospodarczego pisze „Robotnik" pod pow. tytułem:

W sali Senatu zebrał się wczoraj rano t. zw. sejm gospodarczy, składający się z przedstawicieli Izb Przemysłowo-Handlowych. Rolniczych i Rzemieślniczych, oraz z zaproszonych osób, reprezentujących organizacje gospodarcze.

„Sejm" otworzył prezes Izby Pomorskiej, p. Esden-Tempski, który do prezydjum zaprosił pp. Wiechowicza, senatora, oraz pp. Klarnera, prezesa warszawskiej Izby Handlowo-Przemysłowej oraz jeszcze kilku panów.

Po chwili na salę wszedł p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu p. Premjera Prystora, wicepremjera Zawadzkiego, ministrów: Jana Piłsudskiego, Boernera, Zarzyckiego, Hubickiego oraz marszałków obu Izb.

Z największym zainteresowaniem słuchano prof. Krzyżanowskiego, b. posła. Stwierdził on niepokojący stan dzisiejszych stosunków, nawoływał do przywrócenia rentowości gospodarki prywatnej oraz do obrony zagrożonego w swych podstawach ustroju kapitalistycznego.

Jak było do przewidzenia, zjazd „speców" gospodarczych kryzysu gospodarczego nie zlikwidował prawdopodobnie potrwa on (kryzys, a nie zjazd) jeszcze dosyć długo.

Dyskusja nie wniosła nic nowego, chyba że za nowość uważać będziemy oświadczenie p. Wierzbickiego, iż wszystkiemu winne są ciężary społeczne. Ale i to już nieraz od p. Wierzbickiego słyszało się.

„Sanacyjny" przedstawiciel pracowników p. Dabulewicz, pokrzepiał się skromną herbatką w bufecie, czekając na uchwały „Sejmu" co do zakończenia kryzysu gospodarczego.

Sztuka mycia się...

Mój kot myje się kilka razy dziennie. Obliże łapkę i starannie wyciera pyszczek — zabieg toaletowy bardzo łatwy. Zdawałoby się, że w świecie, do którego mamy zaszczyt należeć, sprawa mycia się jest równie prosta: woda, kawałek mydła, ręcznik, no i dwie łapki. Niestety rzecz ta jest dużo bardziej skomplikowana, a mycie się racjonalne, ściśle dostosowane do wszystkich właściwości naszej skóry, jest sztuką, a przynajmniej umiejętnością. Trzeba rozumieć proces mycia się, a potem — trzeba to umieć zrobić właściwie. Właśnie o tem pomówimy.

Zacznijmy od pospolitego oczyszczania skóry zapomocą wody i mydła.

Na czem polega działanie wody na skórę? Woda rozmiękcza naskórek; im woda jest gorętsza, tem silniej działanie to występuje. Ale jednocześnie woda, zwłaszcza przy użyciu mydła, pozbawia skórę tłuszczu, wysusza ją. Szczególnym wrogiem skóry jest woda t. zw. twarda; wywołuje ona podrażnienie, czyni skórę suchą, nieelastyczną, podatną na tworzenie się zmarszczek. Tylko woda miękka, zdatna do picia, nadaje się do mycia. Jeżeli takiej nie mamy, należy wodę przegotować, a nawet dla zmiękczenia jej dodać szczyptę boraksu.

Dość względna jest odpowiedź na pytanie, jak często myć się należy. Normalnie zupełnie zdrowe skóry wytrzymują doskonale mycie dwa razy dziennie. Co się tyczy kąpieli, przy normalnym trybie życia wystarczy dla dobrego utrzymania skóry dwa razy w tygodniu. Osoby, które codzień biorą ciepłą kąpiel niejednokrotnie zbytnio wydelikacają skórę i stają się bardzo wrażliwe na zaziębienie. Zapobiec temu może częściowo wzięcie zimnego prysznicu po kąpieli. Ale takie codzienne kąpiele ciepłe i prysznice też niezawsze można stosować. U wielu osób skóra staje się wtedy zbyt wysuszona i, jeśli taka ewentualność zajdzie, trzeba temu zapobiec przez nacieranie całego ciała tłuszczem. Rzecz jest prosta, ale przy naszych warunkach życia, gdzie czasem każda minuta jest policzona, trudno niejednokrotnie czekać aż skóra tłuszcz wchłonie. Każdy musi indywidualnie tę rzecz traktować, obserwując, czy częstsze czy rzadsze mycie i kąpiele lepiej mu służą.

Poruszywszy sprawę używania tłuszczu do namaszczania zbyt suchej skóry, nie od rzeczy będzie zastanowić się co to są tłuszcze i jak na skórę działają. Tłuszcze są związkami chemicznemi gliceryny i kwasów tłuszczowych (olejowego, stearynowego). Tłuszcze są jakby ochroną dla skóry przed zewnętrznemi czynnikami, wpływającemi ujemnie na skórę naszą, i częściowo są przez naszą skórę wchłaniane. Dobroć środków kosmetycznych zawierających tłuszcze, polega, na umiejętnem doborze składników w tym sensie, aby skóra mogła wchłonąć tłuszcz stosowany jak najprędzej i jak najsilniej z jak największym dla siebie pożytkiem.

Jeśli tłuszcze będziemy gotować z ługami, to wtedy nastąpi rozkład tłuszczu na glicerynę i sole kwasów tłuszczowych, które są niczem innem, jak powszechnie znanemi mydłami. Proces gotowania tłuszczów z ługami nazywa się zmydleniem. Po tych paru słowach łatwiej może będziemy mogli sobie wyjaśnić, na czem polegać będzie wybór odpowiedniego mydła do mycia i kąpieli.

Najważniejszą rzeczą w wyborze mydła do mycia jest warunek aby nie zawierało nadmiaru ługu, żeby nie było alkaliczne. Mydła alkaliczne są bowiem bardzo szkodliwe dla mycia, powodują szorstkość skóry, swędzenie, nawet łuszczenie się. Mydło odpowiednie do mycia powinno więc być przetłuszczone, to znaczy o zawartości nadmiaru tłuszczu, nie zaś nadmiaru ługu.

Co się tyczy pory dnia, w której mamy się myć, to radziłbym myć się gruntownie na noc. Łatwo jest uprzytomnić sobie, ile brudu w ciągu dnia na twarzy się gromadzi.

Nie mogę nie zwrócić uwagi na to, czem się po umyciu wycierać należy. Spoglądam często z dużym brakiem zaufania na płaszcze kąpielowe i tak rozpowszechnione ręczniki „éponge", będące niejednokrotnie rezerwoarami kurzu, który specjalnie łatwo się ich czepia. Nic nie może być bardziej higjenicznego do wycierania się, jak lniany ręcznik, choćby ze zwykłego wiejskiego płótna. Trzeba też umieć się wycierać; nie można trzeć skóry na twarzy, powodując przytem rozciąganie jej w jednem miejscu i fałdowanie w drugiem, lecz narzuciwszy ręcznik lub specjalnie do wycierania przeznaczoną serwetkę, wszędzie mocno do twarzy ją przyciskać.

Nie od rzeczy byłoby wspomnieć jeszcze o systemie mycia twarzy zapomocą pulweryzatora oraz szczoteczki; te sposoby przyjęte głównie w Anglji i Ameryce nietylko spełniają zadanie oczyszczania skóry, lecz jednocześnie działają pobudzająco na obieg krwi, czem zapobiegają skutecznie tworzeniu się zmarszczek.

Konieczne jest również przy myciu i wycieraniu twarzy wystrzeganie się wykrzywiań, powodujących fatalne zmarszczki mimiczne.

Dalszych 36 bandytów zostało rozstrzelanych w Meksyku

Jak donoszą dzienniki z Meksyku, w dniu dzisiejszym rozstrzelanych zostało dalszych 36 bandytów, którzy brali udział w napadzie na miasteczko Pase del Macho.

W kilku słowach.

— Głównodowodzący wojsk hiszpańskich w Marokko, gen. Morato, lecąc z Melilli do Ceuty, uległ katastrofie lotniczej. Generał oraz pilot odnieśli kontuzje.

— W czasie zawodów bokser skich w Duesseldorfie pięściarz Knopp, powalony na deski uderzeniem w żołądek, nie podniósł się więcej. Lekarz stwierdził śmierć.

— Konsul litewski w Capetown, Rackauskas, został aresztowany pod zarzutem, iż zamierzał uciec łodzią motorową w celu uchylenia się od spłaty długów.

— Lotnik Jonel Ghika wylądował na lotnisku w Baneasa pokonaniu raidu Bukareszt—Saigon i z powrotem.

— Jeden z dróżników w czasie sprawdzania toru znalazł w pobliżu toru na linji kolejowej Laval — Chateau paczkę, ważącą kilka kilogramów. Po otworzeniu jej stwierdził, że znajdują się tam plany budowy łodzi podwodnej. Dróżnik wręczył paczkę żandarmerji.

— Statek „Cieszyn" znajduje się w dokach stoczni Crichton—Vulcan w Turku (Abo). Uszkodzenia statku są znaczne.

— W Columbus (Ohio) miała miejsce straszna eksplozja w gmachu, mieszczących biura lokalnych władz stanowych. Część gmachu runęła, grzebiąc pod szczątkami wiele osób. Wybuch spowodował wielki pożar. Podczas katastrofy w gmachu znajdowało się około 100 osób. 5 osób jest zabitych i 57 rannych.

— Polak Jan Dąbrowski, zamieszkały w Paryżu, dwoma strzałami z rewolweru położył trupem żonę swoją.

Nieudana manipulacja z książeczką oszczędnościową

zaprowadziła nieuczciwego kupca do aresztu.

Sfery kupieckie północnej dzielnicy Warszawy żywo dyskutują nieprzyjemny wypadek, jaki wydarzył się kupcowi Abrahamowi Brodowi (Wołyńska 7).

Z okazji świąt Paschy Brod odbył pielgrzymkę do sławnej bożnicy w Grójcu. Tam zapoznał się z innym kupcem, mieszkańcem Grójca, Szymonem Kowalskim, który również przyszedł do bożnicy w celu spełnienia obowiązków religijnych.

Abraham Brod nie wiedział o tem, że jego nowy znajomy, to zwyczajny aferzysta, który już zna więzienie.

Po długotrwałych modłach w dusznej i natłoczonej bożnicy wiernych poczęło ogarniać znużenie. Broniąc się przed sennością obaj kupcy zaczęli cicho rozmawiać o interesach. Brod poinformował swojego interlokutora, że jest kryzys, i do każdego interesu trzeba jeszcze dokładać. Na to Kowalski odpowiedział, że są niektóre dobre interesy, trzeba tylko mieć głowę na karku.

Podrażniwszy w ten sposób żyłkę do interesów warszawskie go patrjarchy, Kowalski obznajmił go szeptem w krótkich słowach, że zna manipulację z książeczkami oszczędnościowemi P. K. O. Brod miał książeczkę PKO z rachunkiem bieżącym 3 zł. — a trzy złote?! Co to jest trzy złote? — natrząsał się Kowalski

— To wogóle nie jest gotówka! Ale można na początku dopisać kilka cyfr. Każda (kasa) bogata, nic nie pozna, a dla nas, czy to kiepski interes?

Brod przyznał rację, pomysłowemu obywatelowi z Grójca i postąpił w myśl jego rady.

Cóż! kiedy noga powinęła mu się na samym wstępie. Kiedy w okienku PKO w urzędzie pocztowym nr. 10 podał drżącemi rękoma książeczkę ze sfałszowaną misternie cyfrą, urzędnik poznał się na oszustwie i zamiast wypłacić gotówkę, wezwał policję. Kupiec powędrował do aresztu.

Kowalski, który zainicjował interes i współdziałał w fałszerstwie, przezornie znikł z pola widzenia. Szuka go policja z tem większym zapałem, że uciekinier poszukiwany jest do innych jeszcze malwersacyj z książeczkami P.K.O.

W kilku słowach.

— 17 kwietnia, Wielka Brytanja wprowadza czas letni. O godz. 12-ej w nocy z soboty na niedzielę wszystkie zegary zostaną posunięte naprzód o godzinę.

— Minister oświaty W. Brytanji, Mac Lean, oznajmił w parlamencie, że wydatki na oświatę, które w r. 1912 — 13 wynosiły 31 miljonów funtów szterlingów, w roku ubiegłym wyniosły prawie 84 miljony funtów, co stanowi wzrost w stosunku do okresu przedwojennego o 270 proc.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Kwiecień **29**

Dziś: Piotra
Jutro: Katarzyny
Wsch. sł. o g. 4.11
Zachód sł. o 18.54
Dług. dnia g. 15.43

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek dyżurują apteki:
2 Aleja,—Ost. Grosz

Wieczór ku uczczeniu 3 Maja w sali Katedralnej.

Zarząd Chóru Katedralnego w dniu 3 Maja w sali katedralnej (Narutowicza 13) organizuje wieczór uroczysty ku uczczeniu historycznej rocznicy majowej, na który złożą się: 1) Referat p. t. „Jak uchwalono Konstytucję 3 Maja“, 2) Pieśni narodowe w wykonaniu chóru katedralnego, 3) „Przysięga Kościuszki“ wiersz zainscenizowa w obrazie, 4) „Kościuszko w Petersburgu“ obrazek dramatyczny Starczyka w wykonaniu miłośników sceny chóru katedralnego i 5) Wiązanka melodji polskich w wykonaniu zespołu mandolinistów, członków chóru katedralnego. Początek wieczoru o g. 8-ej.

Ciekawy oraz piękny program, nawiązany ściśle do tej promiennej uroczystości, winien zgromadzić liczne rzesze publiczności. Bilety w cenie od 50 gr. do 1,50 zł. do nabycia w zarządzie chóru a w dniu 3 maja w kasie przy wejściu na salę.

Wystawa lalek.

W miesiącu maju Tow. Przyjaciół Francji w Częstochowie urządza kilka różnych imprez.— Między innemi wystawę zbiorową lalek p. Stefanji Łazarskiej z Paryża.

Informacje dla maturzystów

Zrzeszenie Akademików w Częstochowie za pośrednictwem kół środowiskowych udziela pisemnie wszelkich informacyj o wyższych studjach w Warszawie Krakowie i Poznaniu.

Zapytania wraz ze znaczkiem na odpowiedź należy kierować pod adresami: w Warszawie — Akad. Koło Częstochowian, ulica Grójecka nr. 39, pokój nr. 204; w Krakowie — Akad. Koło Częstochowia, ul. Jabłonowskich nr. 10|12; w Poznaniu — kol. Mastalerz, ulica Grunwaldzka nr. 17 mieszkanie 4.

Przeciwko niesumiennym mieszkańcom pensjonatów

Wydane ostatnio przepisy w sprawie interwencji policji w wypadkach nieregulowania rachunków w hotelach, rozciągnięte zostały również na pensjonaty, oraz wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa wynajmu mieszkań itp.

Na podstawie tych przepisów, policja sporządza odpowiednie protokuły i nadaje całej sprawie bieg, podobny, jak przy przestępstwach oszustwa.

Centrala zakupów dla Kas Chorych.

Minister pracy i opieki społecznej zatwierdził statut Centrali zakupów dla kas chorych, której utworzenie zostało w ten sposób definitywnie zdecydowane.

Na stanowisko prezesa rady zarządzającej Centrali powołany został przez ministra pracy i op. społecznej p. Stanisław Dangel z ogólnopaństwowego Związku kas chorych. Dyrektor Centrali mianowany będzie w dniach najbliższych, jak słychać, stanowisko to objąć ma dyrektor Głównego urzędu ubezpieczeń, p. Jan Grabowski.

Licytacje będą zastąpione sprzedażą komisową

W dniu 19 b. m. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem p. ministra F. Zarzyckiego następna zkolei konferencja Komisji powołanej do współpracy z kupiectwem w zakresie realizacji programu pomocy dla handlu. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, Izby Przemysłowo-Handlowej i reprezentanci kupiectwa.

Tematem obrad była sprawa procedury egzekucyjnej przy ściąganiu danin publicznych. W rezultacie przeprowadzonych rozmów zebrani doszli do uzgodnionych wniosków w zakresie wykonywania instrukcji egzekucyjnej Ministerstwa Skarbu (D. U. M. S. poz. 168 z dnia 30.5 1926 r.). W szczególności zwrócono uwagę na konieczność: doręczania płatnikom indywidualnych upomnień na 14 dni przed rozpoczęciem czynności egzekucyjnych (§ 17); zachowywania odpowiednich czasokresów przed dokonaniem każdej poszczególnej czynności egzekucyjnej (§ 33 i 37); wyłączania z pod zajęcia i sprzedaży urządzeń sklepowych i przedmiotów, niezbędnych do prowadzenia przedsiębiorstwa oraz części towarów, niezbędnych dla jego funkcjonowania (§ 23); zaniechania czynności egzekucyjnych w wypadkach, gdy zagrażają one egzystencji gospodarczej przedsiębiorstwa (§ 18); szacowania zajętych przedmiotów przy współudziale płatnika (§ 28).

Realizacja niektórych wyżej wspomnianych tez przewidziana jest w projekcie ordynacji egzekucyjnej, która ukaże się prawdopodobnie w ciągu miesiąca, jako rozporządzenie Rady Ministrów.

Pozatem zebrani zwrócili uwagę na potrzebę zastępowania licytacyj innemi sposobami egzekucyjnemi, w szczególności t. zw. sprzedażą komisową. Zastępowanie licytacji t. zw. sprzedażą komisową w indywidualnych wypadkach, z zastosowaniem momentu kwalifikacji, uchroniłoby do pewnego stopnia gospodarstwo narodowe od dezorganizacji rynku, zapobiegając wyprzedaży towarów po cenach licytacyjnych, gospodarczo nieusprawiedliwionych i umożliwiając produkcję nowych towarów w warunkach opłacalności.

W związku z powyższem Związek Izb Przemysłowo - Handlowych po uzgodnieniu z Komisją wniesie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu odnośny projekt zastąpienia licytacji t. zw. sprzedażą komisową. Projekt ten ma zagwarantować Skarbowi Państwa bezpieczeństwo wpłacania należności ze sprzedaży oraz szybkość sprzedaży. Wspomniany projekt będzie wzięty pod uwagę przy opinjowaniu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu projektu nowej ordynacji egzekucyjnej.

P. minister F. Zarzycki, zamykając konferencję, podkreślił znaczenie możliwości realizacji szeregu wspomnianych tez, stwierdzając z zadowoleniem, że w tezach tych projektodawcy kierowali się interesem Skarbu Państwa. Pan minister F Zarzycki wyznaczył następną konferencję Komisji na dzień 30 b. m., która będzie poświęcona sprawom świadczeń socjalnych i godzin pracy.

REPERTUAR teatru i kin

Teatr Kameralny.

„Dziewczynka bez znaczenia“ Henequina

We środę o godz. 9 „Drugie imię miłości“, komedja w wykonaniu Adwentowicza, Maza rakówny i innych.

Dźwiękowy Teatr „Odeon“.

Od dziś i dni następnych: nowy wielki przebój amerykański pt. „Żona jego ojca“ albo „Wyrok morza“, dramat przepojony namiętnością serc ludzkich, miłości poświęcenia Nad program: Dodatki dźwiękowe Foxa.

Dźwiękowe „Grand - Kino“.

Od środy i dni następnych— jednocześnie z Warszawą — emocjonujący superfilm reżyserji Turzańskiego p. t. „Śpiewak nieznany“.

Nad program: — Wydarzeń przegląd dźwiękowy.

Nędza i bezrobocie wśród nauczycielstwa

Już od dłuższego czasu przed gmachami szkół średnich w Łodzi zauważyć można grupy ludzi rozdających wychodzącym uczniom jakieś ulotki. Są to bezrobotni nauczyciele prywatni oraz biedniejsi studenci, starający się w ten sposób zdobyć lekcje. Ponieważ konkurencja jest duża, przeto przelicytowują się oni wzajemnie w cenach, które wahają się od 50 gr. do 1 zł. za godzinę.

Jakaż tragedja rozgrywać się musi w duszach ludzi, posiadających nierzadko wyższe w y k s z t a ł c e n i e, poświęcających swoje całe życie zawodowi nauczyciela prywatnego, a szukających dziś lekcji po 50 gr. za godzinę!

Zniżka płac w rolnictwie

Wczoraj komisja arbitrażowa powołana przez ministra pracy i opieki społ. dla ustalenia nowych warunków płac w rolnictwie na terenie pięciu województw centralnych, wydała orzeczenie, na mocy którego robotnikom dniówkowym 2 i 3 kateg. zmniejszono płace w pierwszej grupie powiatów od 15 do 20 gr. i robotnikom sezonowym od 10 do 20 groszy.

Ordynarjuszom w I i II grupie powiatów zmniejszono ordynarje. Płace pozostałych kategorji robotników nie uległy żadnej zmianie.

U DŁUŻNIKA

— Więc ja się dzisiaj po raz ostatni zapytuję pana, czy chce pan mi ten dług wrócić lub nie?

— No, Bogu dzięki, przecież są widoki, że te wieczne pytania raz się skończą!

Kronika policyjna.

Wybuch zapalnika urwał żołnierzowi trzy palce.

W ub. wtorek o godzinie 8 ej m 30 r. podczas przemarszu ćwiczącego oddziału 27 p. p. obok cegielni na t. zw. okopach za klasztorem jeden z żołnierzy spowodował nieszczęśliwy dla siebie wypadek. Oto szer. Banaszkiewicz Zygmunt począł manipulować posiadanym przy sobie, a znalezionym gdzieś zapalnikiem detonowym i wywołał wybuch, który urwał nieostrożnemu żołnierzowi trzy palce u lewej ręki. Po udzieleniu pierwszego opatrunku w aptece mgr. Włosińskiego szer. Banaszkiewicz odwieziony został do szpitala wojskowego w Łodzi na kurację. Dochodzenie prowadzi żandarmerja.

Ujęcie niebezpiecznego włamywacza.

W związku z szeregiem dokonanych w ostatnich czasach zuchwałych włamań do mieszkań i kradzieży w jednej z t. zw. melin ujęty został przez policję 50-letni Leon Groner, niebezpieczny włamywacz i kasiarz o bogatej przeszłości kryminalnej. Znaleziono przy nim całą kolekcję narzędzi złodziejskich i wiele przedmiotów.

Popierajmy przemysł krajowy.

Waszą gazetą są „Nowiny Częst.“

2-go maja br. Imre Ungar w sali „Grand-Kina"

Ze SPORTU

Program zawodów sportowych w dniu 3 maja w Kielcach

Godz. 12 — 14 Zawody strzeleckie o najlepszą tarczę dnia na strzelnicy małokalibrowej przy ul. Zamkowej (1 serja, 10 strzałów, pozycja leżąca, przyrządy celownicze otwarte, dystans 25 mtr.).

Godz. 14.30 Bieg kolarski na przełaj, start z głównej alei Parku Miejskiego — meta Stadjon W. K. S. Czwe dystans około 10 klm.

Godz. 14,40 Bieg na przełaj (lekkoatletyczny) start i meta jak wyżej — dystans 3,000 mtr.

Godz. 15.18 Stadjon W. K. S. Czwartak.

Zawody kolarskie.

Bieg kolarski o mistrzostwo m. Kielc na rok 1932, dystans 5,000 mtr. (na torze).

Bieg kolarski pocieszenia, dystans 2,500 mrt.

Zawody lekkoatletyczne.

Panów

Bieg 100 mtr.

Pchnięcie kulą (waga 7 25 kg.) prawą ręką.

Sztafeta 4 x 100 mtr. oraz skok wzwyż i rzut dyskiem.

Pań

Bieg 60 mt.

Skok w dal i rzut dyskiem (1 kg).

Zawody piłki nożnej

K. K. S. Strzelec — W. K. S. Czwartak.

Nieśmy pomoc bezrobotnym!

Śmiech -- to zdrowie!

RÓŻNE.

Lekarz: To lekarstwo jest bardzo gorzkie, musi pan je popić wodą, aby pozbyć się przykrego smaku.

Pacjent: A w jaki sposób mam pozbyć się przykrego smaku wody, panie doktorze?

*

— Moim celem jest budzenie ludzkości.

— Pan jest pewno wielkim radykałem?

— O nie, tylko fabrykantem budzików.

*

Nowy lokator. — Gdy się wyprowadzałem z mego poprzedniego mieszkania, to gospodyni płakała.

Gospodyni: Ja nie będę płakała. U mnie pan musi wszystko naprzód płacić.

*

Czy sowiecka republika ma na zachodzie jakiego adwokata do spraw najważniejszych?

— Adwokata prawdziwego to nie ma. Ale ma pokątnego doradcę.

— A któż nim jest?

— Berlin.

*

Sędzia.— Jakże zaczęła się ta bójka?

Świadek.—Proszę pana sędziego. Ja nazwałem oskarżonego kolonelem do spraw osobistych. To on szybko zajrzał do słownika wyrazów obcych, a potem słownik ten rzucił mi na głowę.

*

A. —Życie jest pełne sprzeczności i nieporozumień.

B.—Chwała Bogu.

A.—Dlaczego pan to mówi?

B.—Bo jestem adwokatem.

*

— Już trzy lata—woła w ferworze mówca socjalistyczny, — nie mam koszuli na grzbiecie...

Głos z tłumu: — A do czego pan przyczepił kołnierzyk?

*

— Nie mogę pojąć, jak pani może nosić na sobie włosy innej kobiety?

— A czy pan nie nosi na sobie wełny innego barana?

W KANTORZE.

— Tate! Co to jest firmament?

— Firma Ment? Ja takie firmę nie znam!

Wieści ze świata!

Szturm na magistrat Nowego Jorku

Pięć tysięcy bezrobotnych demonstrowało gwałtownie przed gmachem magistratu.

Gdy burmistrz odmówił przyjęcia delegacji, tłum przypuścił szturm do gmachu. Wówczas 400 policjantów ruszyło do rozpędzenia demonstrantów, z pośród których około 50 osób, w tem wiele kobiet i dzieci odniosło rany. Ranni są również 4 policjanci.

Podobne krwawe demonstracje działy się też w Filadelfji.

Nowy środek znieczulający

Na zjeździe amerykańskiego Towarzystwa chemicznego w Nowym Orleanie demonstrowano nowy preparat znieczulający, zwany diothane, który posiada tę zaletę, że znieczulenie trwa jesze przez kilka dni po operacji. Środek ten przypomina w w działaniu kokainę i z równie dobrym skutkiem może być użyty do znieczulenia lokalnego.

Ruiny i zgliszcza

po pożarze całego miasta japońskiego

Miasto Omija nawiedził katastrofalny pożar, który wybuchł późną nocą, gdy mieszkańcy byli pogrążeni w śnie. Zaskoczeni buchającemi płomieniami nie próbowali nawet ratować swego mienia, byle tylko ujść z życiem. Wiele osób nie zdążyło opuścić płonących mieszkań i zginęło pod zgliszczami.

1300 domów uległo doszczętnemu zniszczeniu. Miasto Omija przestało właściwe istnieć.

Dwa miasta belgijskie

skarżą wydawcę niemieckiego o zniesławienie

Sensacyjny proces miasta Dinat i Aerschot przeciw wydawcy Baedekera z powodu książki, opisującej mordy rzekomo dokonywane na żołnierzach niemieckich przez mieszkańców tych miast, wzamian za co oddziały niemieckie rozstrzeliwały masowo kobiety, dzieci i mężczyzn.

Miasta belgijskie domagają się odszkodowania oraz wycofania inkryminowanych ustępów,

Pozatem cały szereg wdów, których mężowie byli rozstrzelani przez Niemców wytoczyło równocześnie sprawę Baedekerowi, domagajac się po 3,000 fr. odszkodowania.

Proces ten został już zgłoszony do sądu brukselskiego i w niedługim czasie rozpoczną się jego roprawy.

Działalność w dziedzinie budowy dróg gminnych pow. Opatowskiego (woj. Kieleckie) w r. 1932

Powiatowy Związek Komunalny w Opatowie opracowując plan działalności na rok budżetowy 1932|33 na drogach gminnych, postanowił położyć nacisk na wzmacnianie ważniejszych traktów zwirkiem i odpadkami kamiennemi, na bronowanie dróg gruntowych na wiosnę i po każdym większym deszczu przed zeschnięciem drogi, oraz na rozszerzenie odcinków dróg, położonych w wąwozach i nadprofilowanie i równanie jezdni, plantowanie gór, podnoszenie poziomu dróg nizinnych i wzmacnianie dróg gliniastych piaskiem, a piaszczystych gliną. Roboty te wykonywane systemem szarwarkowym przez gminy, muszą być wykonywane w czasie wolnym od robót rolnych.

Oprócz tego będą popierane finansowo i technicznie usiłowania gmin zmierzające do zabrukowania większych osiedli i dojazdów do urzędów gminnych, oraz usiłowania zmierzające do budowy mostów stałych.

W celu racjonalnego wykonywania szarwarku przy tych robotach został opracowany i rozesłany wszystkim urzędom gminnym nowy statut wraz z wzorami wykazów, sprawozdań, kwitarjuszy, tabeli i kontroli szarwarkowej.

Wartość siły szarwarkowej będzie obliczona w gotówce, a wartość niewykonanej robocizny będzie ściągana w gotówce.

Niewykorzystana siła szarwarkowa będzie przenoszona na rok następny. Dla usprawnienia kontroli nad robotami szarwarkowemi, oprócz drogomistrzów dróg gminnych, będą delegowani do nadzoru i pozostali drogomistrze w liczbie pięciu.

Dwa światy (Triumf miłości)

Romans współczesny — SFINKS

13)

— Musimy już pójść — zwrócił się Stasiek do Jerzego.

Więcławski spojrzał na zegarek i odpowiedział:

— O, tak. Najwyższa pora.

Powstali, pożegnali się i wyszli. A Andrzej podszedł do siostry, ujął ją za obie ręce i powiedział:

— Ja jednak uważam pójście twoje do teatru i korzystanie z biletów Zawilskich za lepszego rodzaju jałmużnę. Zastanów się, a przekonasz się, że miałem rację...

Zośka wysunęła dłonie swoje z rąk brata i nie uważała za stosowne nawet odpowiedzieć. Zbliżył się jeszcze raz do niej, prosząc łagodnie:

— Proszę cię, Zosieńko, nie chodź więcej do Zawilskich... mam pewne powody... nie chciałbym, abyś później żałowała... — mówił coraz ciszej.

Zośka spojrzała na niego pobłażliwie i w milczeniu opuściła pokój.

* * *

— Zośka skończyła swój wykład na „Uniwersytecie Ludowym" i zabierała się do wyjścia, gdy zastąpił jej drogę Zawilski.

— Pani poczeka na mnie. Za chwilę będę gotów.

— Doprawdy nie mogę... Mam jeszcze dużo zajęcia.

— Pani zawsze zajęta — powiedział niezadowolony.

— A pan stale próżnuje — mówiła, śmiejąc się i patrząc mu prosto w oczy.

Dzisiejszy wykład był zakończeniem nauki tegorocznej i dlatego przedłużał się bardzo. Zośka postanowiła nie czekać do końca, gdyż chciała być wcześniej w domu.

— Proszę na mnie poczekać — powtórzył zlekka rozkazującym tonem. — Uwolnię się w tej chwili.

I nie czekając odpowiedzi, znikł na kilka minut. Zośka nie wiedziała, co czynić: pojechać do domu, czy zostać. Wprawdzie była przygotowana na spotkanie z Zawilskim, a nawet na wszelki wypadek uprzedziła matkę, że wróci do domu ostatnim pociągiem, teraz jednak wahała się zostać, gdyż przypomniała sobie ostrzeżenie brata. Rozmyślania jej przerwał Mieczysław swojem nadejściem. Wyszli na ulicę.

— Jeżeli panu nie robi różnicy, to przejdziemy się trochę, powiedziała, zauważywszy, że czeka na niego powóz.

— Dokąd pani rozkaże?

— Naturalnie na stację.

— Żartuje pani. Spędzimy wieczór razem. A może pojedziemy trochę za miasto?

— Nie pojedziemy, lecz pójdziemy, ale nie za miasto, tylko na dworzec. Przyrzekłam matce być wcześniej w domu.

Nie przeczył więcej. Dał znak stangretowi, aby jechał w kierunku dworca i szedł pochmurny i blady obok Zośki nie mówiąc ani słowa.

— Nic mi pan nie powie? A myślałam, że ma pan dużo do powiedzenia — przerwała milczenie Zośka.

— Straciłem chęć do rozmowy! — odpowiedział nadąsany.

— Widocznie moja obecność tak pana nastraja.

— Pani wie dobrze, że tak nie jest... Mówi pani tak jedynie dlatego, aby mnie zmartwić i przyznam się pani, że jej się to w zupełności udało..

— Wcale nie miałam zamiaru pana dotknąć — usprawiedliwiała się Zośka. — Niech mi pan powie, czem udałoby się zmartwienie pańskie zmniejszyć, a postaram się...

— Chciałem z panią spędzić dzisiejszy wieczór... Tyle czasu nie rozmawiałem z panią... Pani to jest obojętne.

— A panu nie?

Dalszy ciąg nastąpi.

Wydawca: I. SIEMIATYCKI Drukarnia „UDZIAŁOWA" Częstochowa, P. Marji 41